KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek, 19 maja 1941 r. Rok II-Nr 119 (225)

T E L E G R A M Y

WIZYTA PREZYDENTA R.P. U GENERAŁA SIKORSKIEGO

Londyn 17.V.(Pol.Radio) Prezydent R.P. Raczkiewicz odwiedził gen.Sikorskiego w głównej kwaterze w Szkocji, gdzie odbył z nim długą rozmowę.

SZCZEGÓŁY PODRÓŻY GEN.SIKORSKIEGO DO AMERYKI

Londyn 17.V.(Pol.Radio) Prasa polska w Anglii podaje szczegóły podróży gen. Sikorskiego do Ameryki. Gen.Sikorski odbył podróż do Ameryki na jednym z największych pancerników angielskich, w towarzystwie licznych okrętów wojennych, między którymi znajdował się jeden polski kontrtorpedowiec. Drogę powrotną odbył gen.Sikorski na bombowcu. W czasie lotu - który trwał 10 godzin - piorun zniszczył aparat radiowy na samolocie. Wskutek zniszczenia aparatów do ogrzewania i wielkiej wysokości panowało na samolocie przejmujące zimno, a pasażerowie musieli używać aparatów tlenowych.

SUKCESY LOTNIKÓW POLSKICH W ANGLII

Londyn 17.V.(Pol.Radio) Pięć polskich samolotów typu Spitfire, które we czwartek ub. brały udział w dziennym nalocie na Francję - odniosło szereg sukcesów. I tak: strącony został 3 motorowy samolot niemiecki, a jeden ostrzelany, zatopiony został jeden parowiec, a dwa statki ostrzelano, wreszcie ostrzelano z k.m. 6 Messerschmittów 109, oraz maszerujących żołnierzy.

NIELUDZKI STOSUNEK WŁADZ NIEMIECKICH DO POLAKÓW

Londyn 17.V.(Pol.Radio) "Völkischer Beobachter" donosi o skazaniu pewnej młodej Niemki na 2 1/2 r.ciężkich robót za to, że przybrała choinkę w święta Bożego Narodzenia dla pracujących u niej robotników polskich, oraz jej matki na 1 1/2 roku ciężkich robót za to, że wiedziała o tym.

MOWA MIN.DUFF COOPERA O NIEUSTĘPLIWEJ WALCE W. BRYTANII

Londyn 17.V.(R) Przemawiając przez radio do narodów Ameryki Łacińskiej min.Duff Cooper oświadczył, że W.Brytania kroczyć będzie nadal po obranej drodze, aż nie nagromadzi w swej fortecy na wyspie dość materiału wojennego, aby zadać Hitlerowi śmiertelny cios i wygrać wojnę. Zadanie to jest realizowane dzięki potędze morskiej i powietrznej W.Brytanii.

AMERYKANIE OBSADZAJĄ STATKI FRANCUSKIE.

Nowy Jork 17.V.(AFI) Senat U.S.A. uchwalił wniosek 59 głosami przeciwko 20, upoważniający prez.Roosevelta do zabezpieczenia kontroli nad statkami obcymi, które stoją bezczynnie na wodach amerykańskich.

Dowództwo amerykańskiej straży przybrzeżnej zarządziło obsadzenie wielkiego transatlantyckiego statku francuskiego "Normandie" i wszystkich statków francuskich znajdujących się w portach amerykańskich. Zarządzeniem tym objętych zostało 10 statków, z czego 4, z "Normandie", stoją w Nowym Jorku, 3 w New Orleans, 2 w San Pedro i 1 w San Francisco.

TEKST OŚWIADCZENIA RZĄDU W VICHY o bombardowaniu S y r i i

W odpowiedzi na ostrzeżenie, skierowane przez prez.Roosevelta pod adre-

sem rządu w Vichy, rząd francuski stwierdza,że "Francja,w trosce o zachowanie swej pozycji wielkiego mocarstwa i utrzymanie całości terytorialnej Francji i jej imperium kolonialnego, ma prawo prowadzić ze zwycięzcą rozmowy na temat nowego porządku na kontynencie europejskim. Nie oznacza to bynajmniej, aby Francja zamierzała zaatakować W.Brytanię, a tym mniej Stany Zjedn.A.P. Groźby Edena pod adresem Syrii i bombardowanie lotnisk syryjskich dołączają się do listy tych wystąpień, których Francja nadal nie chce traktować,jako akty agresji".

Z Bejrutu donoszą,że władze francuskie w Syrii złożyły protest na ręce brytyjskiego konsula generalnego z powodu bombardowania lotnisk w Syrii. Odpowiedź brytyjska nie jest jeszcze znana.

APEL GEN.CATROUX DO ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH W SYRII.

Kair 17.V. Prasa egipska przynosi treść płomiennego przemówienia gen. Catroux, przedstawiciela ruchu Niezależnych Francuzów na Bliskim Wschodzie, wygłoszonego przez radio do żołnierzy francuskich w Syrii.

Przedstawiwszy prawdziwy obraz sytuacji,generał podkreślił,że adm.Darlan przez wystąpienie z Ligi Narodów - pozbawił Francję mandatu nad Syrią i że tajną umową odstąpił Niemcom prawa Francji w Syrii. Catroux zaznaczył,że samoloty niemieckie ze znakami francuskimi,które lądują w Syrii, nietylko przeznaczone są do walki z W.Brytanią,lecz są też pierwszymi zwiastunami zamiaru Niemiec całkowitego opanowania Syrii. Apelując do patriotyzmu żołnierzy francuskich gen.Catroux wezwał ich do przeciwstawienia się uprawianej przez adm.Darlana polityce oszustwa, hańby,a przedewszystkiem zdrady Francji i do wypędzenia wroga z Syrii.

"Jeśli wybierzecie tę drogę,-zakończył gen.Catroux - wiedzcie,że jestem blisko Was, wraz z tymi bohaterskimi oddziałami francuskimi, które odniosły tyle zwycięstw w Norwegii, Libii i Erytrei."

AMERYKA ŚLEDZI WYPADKI W SYRII

Waszyngton 17.V.(R) Amerykański sekr. stanu spr.zagr.C.Hull odbył konferencję z amb.brytyjskim Lordem Halifaxem w sprawie rozwoju wydarzeń w Syrii.

Radio amerykańskie zapowiada rychły przyjazd amb.U.S.A. adm. Leahy'a z Vichy do Waszyngtonu, celem porozumienia się z C.Hullem.

Równocześnie donoszą,że władze 21 republik amerykańskich gotowe są do wprowadzenia tymczasowej administracji w koloniach francuskich w Ameryce, gdyby współpraca niemiecko-francuska została rozciągnięta również na Zachodnią Półkulę. Z podjęciem decyzji w tej sprawie władze te czekają na wyjaśnienie się sytuacji. Przygotowane zostały jednak plany całej akcji, która może stać się niezbędną dla zabezpieczenia kontynentu amerykańskiego.

Koła amerykańskie liczą się z tym, że Martynika francuska przyłączy się do ruchu niezależnych Francuzów. W innym wypadku nastąpi jej zajęcie przez wojska przybyłe z Costa Rica i flotę amerykańską.

(Jak wiadomo, skarb francuski został w swoim czasie wysłany na Martynikę. Znajduje się tam również pewna ilość nowoczesnych bombowców.)

SYTUACJA W IRAKU

Kair 17.V.(R) Oficjalny komunikat donosi,że w okręgach Basra i Habbanych panuje spokój.

Komunikat RAF-u z 17 b.m. przynosi wiadomość o ostrzelaniu z karabinów maszynowych niemieckich samolotów na lotnisku w Mossulu. Jeden Heinkel został podpalony i zniszczony,inny samolot uszkodzony. Zbombardowano także składy paliwa płynnego i smarów w Amara.

Niemieckie bombowce Heinkel eskortowane przez myśliwce ME 110 dokonały nalotu na lotnisko brytyjskie w Habbanych, wyrządzając niewielkie szkody. Messerschmitty ostrzeliwały z karabinów maszynowych stojący na lotnisku wóz sanitarny.

W Iraku zginął major lotnictwa niemieckiego Blomberg syn znanego marszałka Blomberga b.min.Reichswehry. Był on członkiem niemieckiej misji wojskowej, wysłanej ostatnio do Iraku.

W walkach lotniczych w Iraku wyróżnili się zaszczytnie trzej piloci greccy.

KPT.JAMES ROOSEVELT U KRÓLA PIOTRA

Jerozolimy 17.V.(R) Syn prezydenta U.S.A.kpt.James Roosevelt był przyjęty przez jugosłowiańskiego króla Piotra II. Na pytanie króla Piotra, czy Stany Zjedn.A.P.mogłyby dostarczyć samolotów dla odbudowy lotnictwa jugosłowiańskiego,ktp.Roosevelt dał odpowiedz twierdzącą.

OFIARY NALOTÓW NIEMIECKICH

Londyn 17.V.(R) Według komunikatu oficjalnego liczba ofiar nalotów z pośród ludności cywilnej W.Brytanii wynosi za miesiąc kwiecień:6.065 zabitych,6.926 rannych oraz 61 zaginionych

SZEŚĆ DNI NA MORZU

(od naszego korespondenta morskiego).

Zaledwie parę dni przestaliśmy w porcie i już znowu jesteśmy na morzu. Rozkaz przyszedł zupełnie niespodziewanie i o godz.11-ej gorączkowo zaczęły podnosić się kotwice. Idę na pomost sygnałowy. Jest upał, szare stalowo osłony pomostu są tak rozpalone, że niepodobna dotknąć się ich ręką. W powietrzu unoszą się chmury pontek, powierzchnią morza wstrząsa ledwie dostrzegalny dreszcz drobniutkich fal. Nad miastem i morzem wiszą tumany rozpalonego kurzu, przesłaniając horyzont różowo-żółtym dymkiem. Oznajmiając swą obecność przeraźliwym jękiem syreny, podobnym do miauknięcia potwornego rozgniewanego kota, przesuwają się obok nas szare cielska kontrtorpedowców z charakterystycznie nachylonymi w tył kominami. Jak nieubłagane ostrza noża tną one bezszelestnie powierzchnię wód portowych mijając dziób naszego okrętu. Konwencjonalne gwizdki pozdrowienia i kontrtorpedowce ze stojącymi na "baczność" załogami jeden za drugim wyprzedzają nas, uszeregowując się w dość gęsty szyk torowy. Wreszcie ruszamy i my, ale tym razem nie o własnych siłach, lecz ciągnięci przez dwa potężne dwukominowe holowniki. Jest to ostrożność konieczna - poza wczoraj nad miastem i portem latały nieprzyjacielskie samoloty, mogły więc rzucić miny magnetyczne, a może i akustyczne. To też należy unikać wstrząsów wody obrotem czterech potężnych śrub okrętowych. Obracająca się względnie płytko śruba holownika, a nawet śruby kontrtorpedowców nie zdołają detonować min.

Suniemy więc powoli, ociężale i raczej ospale - za nami w podobny sposób podążają pozostałe okręty bojowe. Cel operacji jest nieznany, lecz drzemiące spokojnie w fotelu naszej palarni cielsko korespondenta "United Press" dowodzi, że operacja będzie dłuższa i ciekawa.

Gdy po napisaniu tych słów wychodzę na pokład, spostrzegam, że towarzyszy nam prawie cała flota. Okręty posuwają się w szyku torowym. Trzon stanowią okręty bojowe i lotniskowiec, za nimi jeden z większych transportów i kilka nowych krążowników. Torpedowce ustawiają się w szyku szeregowym, tworząc jakby obronne dwa skrzydła z obu stron zasadniczego trzonu, skrzydła te rozciągają się na długości kilkudziesięciu kilometrów.

Wiatr się wzmaga, przynosząc z pustyni tonny rozpylonego w powietrzu piasku. Zakrywa on niebo, zaciągając żółtym dymkiem horyzont, hula po pokładzie, wciska się we wszystkie najmniejsze otwory i szczeliny, zatyka nos i usta i zasypuje swym ostrym ziarnem oczy. Gdyby nie czarnoatramentowe fale morza, zdawałoby się, że jesteśmy na pustyni i że poprzedzają nas nie kontrtorpedowce, lecz długa karawana wielbłądów.

Jeszcze pierwsze bliższe kontrtorpedowce widać jako mgliste niewyraźne sylwetki, dalsze stają się cieniami, kreskami, wreszcie rozpływają się w tumanach kurzu. Niema czem oddychać. Wiatr przynosi ze sobą jakieś biedne, zmęczone zabłąkane ptaszki z rodziny pliszek i rzuca je wyczerpane na pokład.... Za chwilę ogłaszają cel podróży. Płyniemy w kierunku zachodnim, zakrywając kilka bardzo poważnych operacji, treści których, niestety, nie możemy podawać. Czwartek, piątek i sobota mają być dniami pracowitymi. Dzisiaj jest wtorek. Rozumiemy co to znaczy.

Gorące tchnienie hamsinu przybiera na sile. Zgorączkowana pustynia, jakby nabrała wreszcie tchu i dmuchnęła gniewnie na morze. Pod tym tchnieniem morze się wnet zbudziło, zakołysało falami i buchnęło białą pianą ich grzebieni na pokład. Pod wpływem fal ciężki kadłub naszego okrętu zakołysał się, miarowo wolno, jakby z namysłem.

Wieczorem próżno staraliśmy się złapać jakiś koncert w odbiorniku radiowym, niemiłosierne trzaski przerywały wciąż audycję. Nocą wentylacja w niektórych kajutach przestała działać. Wielkie góry wody przelewały się przez pokład, wywołując nerwowe drgania czterech potężnych śrub okrętu.

Rano wiatr zcichł i wyjrzało słońce. Idę do kabiny nawigacyjnej poto, żeby się dowiedzieć, iż jesteśmy prawie na tym samym miejscu, co wczoraj. Droga nasza na mapie przedstawia ogromną zamkniętą pętlę, wśrodku której znajdują się eskortowane statki. Teraz całe morze, jak okiem sięgnąć pokryte jest statkami i okrętami. Zbliżają się one do siebie, podchodzą, oddalają i znów się rozchodzą, zmieniając miejsca i przecinając wzajemnie swe kursy. Jakby ktoś ciągle siał w nich zamieszanie. W istocie jest to zwykły trick w operacjach na morzu. Rozmaite jednostki mają rozmaite zadania i wypełniają ściśle roz-

kazy dowództwa... Na naszym pomoście sygnałowym też wre praca i gorączkowo migają reflektory, wyciągają się tu i ówdzie z za burty długie morskie lunety i z szelestem mkną na maszt sygnałowy - wciąż nowe zestawy kolorowych flag sygnałowych. Pod wpływem tych sygnałów flota się rozpierzcha, skupia, zmienia szyki, kierunek i kolejność okrętów. Dziś naprzykład nie widać kilku krążowników i kontrtorpedowców - otrzymały one widocznie specjalne zlecenia. Natomiast pośród znanych mi dobrze kształtów, towarzyszących nam zwykle okrętów można dostrzec nowe sylwetki, znane mi raczej z portu niż ze wspólnych wypraw.

Wokoło pełno słońca i ruchu. Zdawałoby się, że to jakieś wielkie manewry odbywają się na morzu. Lecz rzeczywistość wyprowadza nas wkrótce z błędu. Oto fala niesie nam jakieś białawe, leniwie przelewające się z fali na falę kształty. Są to trupy ludzkie. Jeden, drugi, trzeci wreszcie najbliższy czwarty płynie twarzą na dół, z szeroko rozstawionymi nogami, jakby śmierć przed chwilą wyrzuciła go z siodła. W około głowy długie pasma włosów wznoszą się i opadają. Czy są to ofiary licznych rozgrywek powietrznych, czy może załoga zestrzelonego przez nas Dorniera Nr 17, lub wspomnienia z Matapanu ? Trudno jest powiedzieć.

Jest taki przesąd marynarki, że topielcy sprowadzają wiatr. Rzeczywiście zaraz popołudniu zaczyna się rozlegać w olinowaniu ponure wycie, przechodząc z niskich tonów w przeraźliwy gwizd.

Wieczorem fala hula już po tylnym pokładzie i aby dostać się do swej kajuty na sucho, muszę używać wszelkich forteli.

Ranek wstaje mokry, mglisty i przenikliwie chłodny, zupełnie niepodobny do ranka majowego. Mży drobny deszcz i wszystkie pokłady lśnią od wilgoci. Na pomoście artyleryjskim pływają duże kałuże wody. Stojąc po kostki w wodzie zapalam fajkę, ale deszcz mi ją wkrótce gasi. Pomimo tak fatalnej pogody, Fulmery z lotniskowca są w robocie i coraz to inny z nich z bzykiem przelatuje nisko nad pokładem, dotykając prawie skrzydłami masztu. Nie naprożno to czynią, bo wkrótce, o ósmej piętnaście, na głównym maszcie łopoce czerwona flaga, a stłumione jęki rożków elektrycznych napełniają wszystkie zakątki okrętu, głosząc nalot. Na okrągłej tarczy pomostu artyleryjskiego są zanotowane dwie formacje nieprzyjacielskie i ręka oficera dyżurnego kreśli od punktu do punktu ich zawiłe, kluczące drogi. Drogi te nieuchronnie zbliżają się do środka tarczy, symbolizującego okręt. Jedna formacja jest już zaledwie o 7 mil morskich od nas... Tymczasem -, jak psy spuszczone ze smyczy, zrywają się z pokładu lotniskowca Fulmery. Jest ich już 9 w powietrzu...."Samuel, 2, 4, 5, niebieskie 6 mil" - krzyczy megafon - "działa o.p.l. na Nelson" - rzuca rozkaz oficer dyżurny, powtarza go skwapliwie przez telefon zawieszony na szyi dyżurny miczman.

Nagle na maszcie płynącego za nami okrętu bojowego pojawiają się różnokolorowe chorągiewki i czerwona flaga wolno opada w dół.

Alarm lotniczy zielony - głoszą megafony.

Wszyscy rozczarowani spoglądają na siebie. Lecz oto okręt X płynący za nami mruga na nas zakrwawionym okiem przez szarugę deszczu:" z pięciu samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono cztery ,2 Heinkle 111 i 2 C.R.42 - nasz samolot ścigający ostatniego nieprzyjaciela nie wrócił"... powtarza nasz megafon.

Przedstawienie skończone, stanowiska alarmowe powoli pustoszeją, zostają jedynie osoby pełniące wachtę w tym czasie.

K R O N I K A   B R Y G A D Y

19 M A J

Dziś: Piotra, Celestyna, Dni Krzyżowe
Jutro: Bernardyna , Dni Krzyżowe

Kalendarzyk historyczny:

1940. Ofensywa niemiecka - po przełamaniu frontu francuskiego zwraca się w kierunku Calais i Boulogne.

T E M P E R A T U R A

w dniu 18.V.o g.12-ej w słońcu 32°C
w cieniu 27°C
w dniu 19.V.o g. 7-ej w słońcu 19°C
w cieniu 17°C

WYCIECZKA DO KATAKUMB

W niedzielę 2-go wycieczka zwiedziła katakumby w Aleksandrii.
W wycieczce wzięło udział prawie 150 osób.

POLSKIE RADIO KAIR

W najbliższy wtorek, środę i czwartek - przed mikrofonem Polskiego Radia w Kairo - wystąpi zespół teatru żołnierskiego S.B.S.K.

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E

W poniedziałek 19 maja br. wyświetla film p.t. "GDY SIĘ WZBOGACIMY" z G.Fiels i V.MacLaglen w rolach gł.
Początek przedstawienia o g.19.30

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

WYKRYCIE ANTYPAŃSTWOWEGO SPISKU W E G I P C I E

Kair 18.V.(R) W egipcie wykryto spisek, zwrócony "przeciwko bezpieczeństwu państwa". W spisku tym zamieszanych jest dwóch egipskich oficerów lotnictwa Hussein Zulficar Sabri i Abdel Moneim Rauf oraz Aziz el Masri Pasza. Wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 f.eg. za udzielenie wszelkiej pomocy w wykryciu lub schwytaniu uczestników spisku. Za ukrywanie zbiegłych grożą poważne kary.

Komunikat wydany w tej sprawie po dwudniowych naradach rządowych stwierdza, że 16 maja br.o godz.1-szej nad ranem dwaj wspomniani oficerowie wraz z trzecią osobą wystartowali na samolocie z lotniska w Almaza, poczem zmuszeni zostali do lądowania. Uderzywszy w kabel elektryczny między Kaha i Kaliub spadli oni w jednym z ogrodów. Wszyscy trzej pasażerowie samolotu zdołali zbiec. Stwierdzono, że powrócili do Kairo, gdzie się ukrywają. Dalsze dochodzenie i pościg prowadzony jest przez władze cywilne i wojskowe. Zarządzone zostało opublikowanie fotografii uczestników spisku. Tożsamość wszystkich osób została ustalona na podstawie pozostawionych przez nie walizek, fotografii, oraz innych dowodów rzeczowych.

ZDOBYCIE CAPUZZO W L I B I I

Kair 18.V.(R) Wojska brytyjskie robią postępy nad granicą egipsko-libijską i dokoła Tobruku.

Premier egipski stwierdził, że fort w Capuzzo został przez wojska brytyjskie zajęty. Komunikaty ostatnie stwierdzają, że w rejonie Sollum-Capuzzo-Halfaya brytyjskie oddziały zmechanizowane kontynuują swe działania ofenzywne. Pod Sollum wzięto ponad 500 jeńców niemieckich.

Garnizon brytyjski w Tobruku przystąpił do kontrataków. Wojska australijskie wyparły nieprzyjaciela z kilku stanowisk umocnionych, zajętych przez niego w zewnętrznym pasie obronnym. Zadano również dalsze ciężkie straty nieprzyjacielskim wozom mechanicznym i pancernym, m.i. nieprzyjaciel stracił dwa czołgi średniej wielkości. Do niewoli wzięto dalszych 25 jeńców niemieckich.

W ciągu ostatnich 48 godzin lotnictwo nieprzyjacielskie poniosło na Bliskim Wschodzie duże straty. Strącono conajmniej 21 samolotów niemieckich w działaniach rozciągających się od Libii do Abisynii i od Grecji do Iraku. Ponadto zgórą 20 JU 52 zostało trafionych na lotniskach greckich, a wiele innych poważnie uszkodzonych.

Podczas ciężkich nalotów na Benghazi wywołano szereg wielkich pożarów, w Derna zaś stwierdzono silne eksplozje w porcie i pożary na lotnisku. Atakowano lądowisko w El Gazala. Podczas patroli strącono nad Sollum dwa ME 109. Bombardowano też kolumny zaopatrzeniowe między Tobrukiem i Bardią. Wstrzymało to cały ruch. Zniszczono ponad 20 samochodów i uszkodzono dalsze. Jeden skład benzyny wyleciał w powietrze.

ZDOBYCIE AMBA ALAGI KS.D'AOSTA PODDAŁ SIĘ

Gen. Wavel zakomunikował premierowi egipskiemu, że wicekról włoski w Abisynii ks.D'Aosta wraz ze sztabem i 7 tysiącami żołnierzy poddał się w Amba Alagi. W ten sposób padła ostatnia forteca włoska w Abisynii i z nią runęło włoskie imperium we wschodniej Afryce.

Komunikat stwierdza, że na skutek wspaniałych działań przeprowadzonych przez wojska hinduskie i południowo-afrykańskie, wspomagane przez RAF, otoczono całkowicie Amba Alagi i ks. D'Aosta wysłał parlamentariuszy, celem omówienia warunków poddania się wszystkich wojsk włoskich w tym okręgu. Działania przeprowadzane w okręgach południowych czynią dalsze pomyślne postępy.

W rękach włoskich w Abisynii pozostały posterunki w Gondarze i Dzimma, gdzie skupiona jest pewna ilość wojska. Przed kilku miesiącami włoski gen.Nazi rozporządzał w Gondarze 12 tys. wojska. Po całkowitym oczyszczeniu drogi Asmara-Addis Abeba, przez zdobycie Amba Alagi, można będzie łatwo kontrolować cały kraj i spokojnie oczyszczać go z resztek wojsk włoskich i kolonialnych. Wojska w Amba Alagi, których stan był pierwotnie znacznie większy, stopniały głównie na skutek licznych dezercyj z szeregów.

Ścigając nieprzyjaciela wojska brytyjskie zajęły miejscowość Adela o 20 km na północ od Dalle.

Lotnictwo niezależnych Francuzów atakowało wojska i transportowe kolumny pod Gondarem. Lotnictwo południowo afrykańskie wspomagało działania brytyjskich wojsk lądowych. Z wszystkich lotów nie powróciły 3 samoloty brytyjskie.

STRATY NIEPRZYJACIELA NAD SUEZEM

Komunikat R.A.F.-u stwierdza, że samoloty nieprzyjacielskie bombardowa-

ły w nocy z soboty na niedzielę strefę kanału sueskiego. Nie było szkód ani ofiar w personelu wojskowym. Dwa samoloty nieprzyjacielskie strącono ogniem artylerii przeciwlotniczej, a jeden spadł po walce z myśliwcami brytyjskimi.

Z komunikatu egipskiego min.spr.wewnętrznych zaś wynika,że zrzucono bomby kruszące i zapalające,które spowodowały śmierć 7 osób cywilnych i raniły dwoje dzieci. Wyrządzono bardzo lekkie szkody zabudowaniom prywatnym.

PODRÓŻE IRACKICH MINISTRÓW

Vichy 18.V.(AFI) Iracki minister wojny Szawkat wyjechał z Ankary do Syrii. Inny minister gabinetu Raszid Alego M.H.Salaini przybył wczoraj do Bejrutu w celach "ściśle prywatnych".

Sytuacja wojskowa w Iraku nie uległa do niedzieli żadnej zmianie. Dwa myśliwce brytyjskie typu Gladiator zestrzeliły nad miejscowością Raszid dwa niemieckie ME 110.

SYTUACJA W SYRII

Kair 18.V.(AFI) Nadchodzą wiadomości o przybyciu ostatnio dalszych większych ilości samolotów niemieckich do Syrii. Podobno też stale wzrasta ilość "turystów" niemieckich przybywających z Rzeszy.

W piątek za dnia,gdy trzy bombowce brytyjskie pokazały się niedaleko Damaszku,kilka myśliwskich maszyn francuskich wzbiło się w powietrze. Brak bliższych wiadomości odnośnie tego spotkania, komunikat francuski podaje tylko,że samoloty brytyjskie wróciły do Palestyny.

Lotnictwo brytyjskie rozrzuciło nad Syrią ulotki zawierające tekst ostatniej mowy gen.Catroux. Według nadchodzących wiadomości ulotki te przechodzą z rąk do rąk czyniąc duże wrażenie na ludności syryjskiej.Wszyscy zdają sobie sprawę z faktu,że u granic Syrii skoncentrowane są poważne ilości wojsk brytyjskich i Niezależnych Francuzów i że dla nich bez przerwy napływa nowy materiał wojenny z Ameryki.

Podkreśla się też,że wojska francuskie w Syrii są niedostatecznie uzbrojone, i że brak im czołgów,dział przeciwlotniczych i przeciwpancernych.

NALOTY NA ANGLIĘ

Londyn 18.V.(R) W nocy z 16 na 17 maja działalność lotnictwa niemieckiego nad W.Brytanią była niewielka. Bomby zrzucono w okręgu Midland oraz w kilku innych punktach napołudniu Anglii. Zestrzelono dwa bombowce nieprzyjacielskie.

Noc sobotnia również przyniosła naloty na małą tylko skalę. Bombardowano kilka miejscowości we wschodniej Anglii, powodując niewielkie szkody. W jednej z miejscowości jest pewna ilość zabitych.

W niedzielę rano samoloty nieprzyjacielskie przelatywały nad kilkoma okręgami W.Brytanii nie zrzucając jednak bomb.

Dodatkowo podają,że w czwartek 15 bm. strącono nad W.Brytanią 7 maszyn nieprzyjacielskich. Anglicy stracili jedną maszynę myśliwską.

DWUKROTNE NALOTY NA KOLONIĘ

Londyn 18.V.(R) Dwie ostatnie noce (piątek i sobota) poświęcone były bombardowaniu ważnego ośrodka przemysłowego Kolonii. Wzniecono liczne pożary w zabudowaniach przemysłowych po obu stronach Renu. Inne formacje bombowców RAF-u atakowały w tym samym czasie doki w Boulogne oraz Rotterdamie, jak również obiekty wojskowe na wybrzeżu francuskim między Dunkierką a Boulogne. Z wszystkich tych operacji jeden samolot brytyjski nie powrócił. W piątek za dnia samoloty bryt.atakowały skutecznie żeglugę nieprzyjacielską niedaleko wybrzeży norweskich zatapiając jeden statek o pojemności 2.500 ton. W czasie lotów patrolowych dokonanych w niedzielę rano nad połudn. wybrzeżami W.Brytanii zestrzelono jedną niemiecką maszynę myśliwską. Lotnictwo brytyjskie straciło dwa samoloty myśliwskie.

CHURCHILL OTRZYMAŁ RAPORTY O HESSIE

Londyn 18.V.(R) Premier Churchill otrzymał pełne sprawozdanie o wszystkich oświadczeniach złożonych przez Hessa po jego ucieczce do Anglii.

Radio brytyjskie donosi,że marsz. Goering,który miał w najbliższych dniach udać się na polowanie,musiał swój udział odwołać,gdyż Hitler zabronił wszystkim osobom ze swego bezpośredniego otoczenia wszelkich wyjazdów, nawet w sprawach prywatnych.

GEN. SIKORSKI DO POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Londyn 18.V.(Pol.Radio) Gen.Sikorski wystosował w imieniu Armii Polskiej w Anglii telegram do organizacji polskich w Stanach Zjedn. i Kanadzie.Telegram przekazuje Polakom za Oceanem pozdrowienia Armii i kończy się zapewnieniem iż Armia widzi w Polonii amerykańskiej żywą rezerwę armii i wyraża nadzieję, że obecnie po słowach nastąpią czyny.

Do sobotniego Nr 118 (224) gazety "Ku Wolnej Polsce" dołączony został dodatek Nr 7 "Nasz Tygodnik".

--ooOoo--